

# Tadeusz Sikorski

---

## „Synteza moralności katolickiej w pytaniach i odpowiedziach”, Kielce 1999 : [Kielce]

---

Łódzkie Studia Teologiczne 8, 416-417

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rech znanych postaciach: o niedawno zmarłym ks. prof. Stanisławie Grzybku, którego nie można było nie kochać miłością prawdziwą i najszczerzą, o ks. prof. Stanisławie Nagym SCJ i o ks. prof. Stanisławie Urbąskim, częstochowskim koledze Jubilata, a dzisiejszym kierowniku Studium Duchowości Chrześcijańskiej na ATK.

Niepodobna oceniająco potraktować ich studiów, wszak są naukowcami samodzielnymi, o poglądach odpowiedzialnych i których prace są zawsze najwyższej próby. Dlaczego by jednak nie wyrazić im swego uznania za myśli inspirujące do dalszej, własnej refleksji. Księdzu prof. Coste'owi za wołanie wręcz, wobec światowego ubóstwa, o nową ideę pokoju; ks. prof. Pryszmontowi za wiernie trwanie przy swoim ulubionym temacie nawrócenia. Tym bardziej że na tle najnowszej bulli papieskiej *Incarnationis mysterium* temat ten otrzymał nowe naświetlenie. Byłoby wielką szkoda, gdyby się nie zauważyło walorów studium nie wymienionego dotąd ks. Mariana Sawińskiego, *Koncepcja niestosowania przemocy w ujęciu H. Camary* (s. 463–477), czyli „koncepcji ewangelicznej rewolucji pokoju”. Ten ewangeliczny i profetyczny biskup brazylijski ze wszech miar zasługuje na przypomnienie w Polsce, gdzie nazbyt szybko już o nim zapomniano. Gdyby z kolei ks. Tadeusz Matras, autor artykułu *Teologia 'K'ÓD Jahwe u Ezechiela* (s. 315–320) wydłużył swój tekst choćby dwukrotnie, z pewnością zyskałby większą wdzięczność czytelników. Rzadki to przypadek, żeby w publikacjach z zakresu teologii moralnej pojawiały się teksty biblijne, z teologii biblijnej.

Tego rodzaju książki jubileuszowe mają zazwyczaj dużą wartość i znaczenie dla postępu nauki. Ta książka także jest bardzo wartościowa. Nie są to w żadnym razie święteczne laurki. Opublikowane w niej artykuły pozwalają wejrzeć w obecny stan teologii moralnej i poczynić sobie kilka prognoz z myślą o najbliższej przyszłości tego przedmiotu. Może więc nie będzie tak niedobrze, jak niekiedy sądzi się w pospiesznych przewidywaniach. Prezentowany tu tom pozwala przynajmniej na chwilę uspokojenia. Oby ta chwila mogła się przedłużyć w jakąś epokę. Niech ona rozkwitnie w wiosnę teologii moralnej za przyczyną ks. prof. Jana Kowalskiego.

ks. Tadeusz Sikorski

B.a. *Synteza moralności katolickiej w pytaniach i odpowiedziach*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1999, ss. 120.

Niegdyś, gdy jeszcze istniały i były w użyciu wielkie łacińskie podręczniki teologii, podobne syntezy, zwane zazwyczaj kompendiami, towarzyszyły im jako bardzo pożyteczne pomoce dla nauczycieli i studentów. Było na przykład *Vademecum theologiae moralis* o. Prümmera wydane we Freiburgu 1947 r.<sup>6</sup> Z jeszcze starszych można przytoczyć *Summarium theologiae moralis* jezuita A. M. Arregui, którego edycja z 1930 r. w Bilbao była już jedenastym wydaniem. Te pozycje w porównaniu z ich pełnymi wzorami, których były tylko skrótami, miały również postać zachęcającą. Przy małym, powiedziałoby się dzisiaj kieszonkowym, formacie liczyły wiele stron. *Vademecum* Prümmera miało 586, a *Summarim* Arreguiego aż 659 stron. I były to, co najważniejsze, skróty czy syntezy znakomite pod względem nade wszystko dydaktycznym i edytorskim. Były przejrzyste i świetnie napisane. Owszem ich teksty, jak i podręcznikowe wzorce, publikowano – tak wtedy było – po łacinie, ale tego języka nikt się wtedy nie lękał i dla nikogo nie był on jeszcze językiem prawdziwie martwym.

Od bardzo już dawna nikt o wznowieniach tych książek więcej nie myśli, i nie z powodu wyjścia z użycia łaciny na wydziałach teologicznych. Przynajmniej od Soboru Watykańskiego II teologia moralna, jak wszystkie dziedziny teologiczne, zmieniła się nie do poznania, i zmieniła się na lepsze. Owszem, nie wszędzie, ale zmienia się powoli, niemniej bardzo gruntownie.

Synteza opublikowana ostatnio w Kielcach na tym tle jawi się jako książeczka co najmniej kurozjalna. Można w tej chwili pominąć zamysł redaktorski napisania skrótu teologii moralnej w py-

taniach i odpowiedziach, chociaż zawsze tego rodzaju publikacje – zwłaszcza na skutek owych pytań i związanych z nimi odpowiedzi – nie zdołały uniknąć znamion wielkiej sztuczności.

Istotne jest wrażenie inne, nader znamienne i wciąż się pogłębiające w miarę śledzenia tekstu. Ma się nieodparte wręcz przekonanie, że włoskiemu autorowi *Syntezy* zależało, żeby powrócić do lat dawnych, sprzed Soboru. Wprawdzie uwzględnił dane nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, a tłumacz (ks. Paweł Borto) przystosował polski tekst do prawnych przepisów kościelnych obowiązujących w Polsce, ale to wszystko. Na co się bowiem przyda czytelnikowi uwaga Wydawcy, że w 1992 roku ukazał się *Katechizm Kościoła katolickiego*, a kolejno w 1993 i 1995 roku Jan Paweł II ogłosił dwie encykliki szeroko uwzględniające zagadnienia moralności: *Veritatis splendor* oraz *Evangelium vitae*, skoro *Synteza* powstała bez uwzględnienia ducha *Katechizmu* i obu encyklik; skoro nade wszystko napisano ją, jak gdyby Sobór Watykański II do niczego szczególnego nas nie zobowiązał i jak gdyby nic ważnego na temat teologii moralnej nie powiedział: jak gdyby to, że się zakończył ponad trzydzieści lat temu mogło dozwalać na zapomnienie już o nim.

Nie ma w tej syntezie żadnych soborowych tematów, którymi nader obficie wypełniony jest *Katechizm*. Nawet w typowo moralnym zagadnieniu sumienia brak najmniejszego śladu soborowych dokonań w tym względzie. W rozdziale o grzechu z kolei chciałoby się móc zobaczyć choć ziarno tego spojrzenia na grzech i pojednanie, które stanowi podstawę do dumy Kościoła w jego dzisiejszym nauczaniu na ten temat zawartym w *Obrzędach pokuty* z niezrównanym punktem *Misterium pojednania w dziejach zbawienia*. Próżno by szukać w tej rzeczywiście kuriozalnej *Syntezie* idei Paschy, wspólnoty, pielgrzymowania, czasu eschatologicznego, Kościoła, bez których mówienie o życiu chrześcijańskim czy jak chce autor – o moralności katolickiej stało się na szczęście niemożliwe.

Szkoda wreszcie, że kielecka oficyna Jedność, która decydowała się na wydanie tej dziwnej mimo wszystko książeczki, nie zadbała o ujawnienie jej włoskiego autora. Z obowiązku kupiłem ją, wydatek był zresztą znikomy. Swoim jednak studentom w Seminarium Duchownym odradzałem. Nie sądzę, żebym się zbyt surowo obszedł z faktem, który absolutnie nie zasługuje na jakkolwiek rozumiane wydarzenie.

ks. Tadeusz Sikorski

„Anamnesis”, nr 16, *Jak przekazywać wiarę dzisiaj?*, *Kerygmat – Katecheza – Dialog wiary – Mystagogia*, Wydawnictwo Diecezjalne *Hodie*, Sandomierz 1998, ss. 104.

Jest to 16. numer kwartalnika, który ukazuje się w Sandomierzu jako Biuletyn Komisji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, a który ze wszech miar zasługuje na uwagę. Niestety, nikt dotąd nie recenzował w ŁST poprzednich jego numerów i warto by nadrobić powstałe na skutek tego zaległości. Należałoby jednak zostawić to zadanie specjalistom głównie z zakresu liturgiki. Jeśli natomiast teolog moralista wziął do ręki obecny, 16 numer „Anamnesis”, to przede wszystkim dlatego, że ten zeszyt zawiera materiały z sympozjum, jakie 21–22 września 1998 r. odbyło się w Sandomierzu na temat *Jak przekazywać wiarę dzisiaj?* z uwidocznionymi w anonsie słowami: *kerygmat, katecheza, dialog wiary, mystagogia*. W pełnym brzmieniu tematu widnieje jeszcze *homilia* (s. 8), ale nie umieszczono tego terminu na stronie tytułowej.

Te właśnie zawołania powinny przykuć myśl moralisty. Według bowiem przekonania, jakie żywię od wielu już lat, niepodobna uprawiać dziś teologii moralnej poza wyznacznikami kerygmatu, katechezy, dialogu wiary, mystagogii i kilku innych, o obecność których zwykłem od dawna się upominać. Wśród nich wypadałoby choćby wspomnieć o kilku: czas zbawienia, czas eschatologiczny, pielgrzymowanie, Pascha, Przymierze... Jeśli bowiem trzeba usilnie zabiegać o maksymalne